

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 28 Października v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Wilno —

Towarzystwo Wileńskie Dobroczynności, otrzymawszy znakomitą ofiarę, która dowodzi, jak Opatrzność Boska opiekuje się dziełem przez ludzi cnotliwych utworzonem; błogosławi pracom dla dobra bliźnich podjętym i jak częstokroć tajemnie i niewiadomymi drogami niesie pomoc niespodzianą potrzebującym. W dniu 25 przeszłego miesiąca września, otrzymano z poczty pismo do dwóch członków Towarzystwa Dobroczynności, PP. Jundziłła i Rudominy adressowane, dnia 15 sierpnia datowane z Irkucka, przy którym na rzecz Towarzystwa, dla zasilenia funduszów jego przysłano w gotowych pieniądzech rubli assygnowanych dziesięć tysięcy, bez wyrażenia nazwiska osoby, od której dar ten pochodzi. Treść pisma jest ta: „Pod panowaniem NARÓDZIENIEJSZEGO, MAJĘDREGO, i WIELKIEGO MONARCHY, gdy w różnych miejscach zakładają się Towarzystwa dobroczynne, dowiadując się z gazety Moskiewskiej N. 15, i Najwyższego Ukazu o znajdowaniu się w mieście Wilnie Towarzystwa Dobroczynności, przejęty chęcią szczerą przyłożenia się do ogólnego dobra, dla pomnożenia jego funduszów, przysłać sumę w gotowych pieniądzech assygnowanych Państwa rubli dziesięć tysięcy do zupełnego rozrządzenia Towarzystwa. O doświadczeniu tej ofiary proszę podać uwiadomienie do gazety wychodzącej w Moskwie. W miejscu nazwiska (podpisano) Niewiadomy.

Z powodu tego daru, na dniu 26 przeszłego września, pod prezydencją Prezesa Wydziału tego JW. Rzeczywistego Radcy Stanu i Kawalera Bucharskiego, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa; na którym postanowiono: 1o) Okaż hołdu winnej wdzięczności i w imieniu ubogich naczelnego podziękowania, o doświadczeniu pomienionej ofiary na miejsce swojego przeznaczenia, podać doniesienie do gazety Moskiewskiej. 2o) Gdy według ustaw Towarzystwa Najwyżey potwierdzonych, ofiara, od której procent dochodzi rubli srebr. 30, a tym bardziej przewyższa tę ilość, nie może być użyta w rozchód, lecz ma być obróconą w kapitał: ofiarowane rubli 10,000 uważać za sumę kapitałową funduszową i ulokować na procent na banku pożyczkowym Państwa w Petersburgu. Co też zostało już skutecznem. 3o) Kapitał ten dla wiecznej pamiątki, nazywać kapitałem od Niewiadomego dobroczyńcy z Irkucka.

Na podziękowanie Opatrzności za dar tak znakomity, w dniu 4 t. m. odbyło się w kaplicy domu Towarzystwa nabożeństwo, w obecności Członka i Protektora Towarzystwa JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora, Jenerała Piachoty i Kawalera-Rzymskiego Korsakowa, obecnych w mieście Członków; i ubogich w liczbie około 400 osób, w domu dobroczynności mieszkających. Mszą świętą odprawił Członek Towarzystwa, Kanonik Wileński X. Herbut, przed którą czytany był list niewiadomego dobroczyńcy; a Członek Towarzystwa, JW. Nominat Biskup, Sufragan zarządzający Diecezją Wileńską i Kawaler X. Kłagiewicz do zgromadzonych miał następną przemowę:

„Ten szczodry dobroczyńca, którego odezwę teraz odczytana słyszeliśmy, przeniknął ducha Ewangelię, i do niego się w tak doskonały sposób

zastosował; pojął wysokość przykazania o uczynkach miłosierdzia i warunki zasługi; zmierzył poswiatem, obrał sobie chwałę przed Bogiem, i ukrywając swe imię, zachował aż do litery tę naukę, gdzie Chrystus, zaleciwszy dobroczynność, wrażał swym słuchaczom, aby nie rozstawiali swej sprawiedliwości przed ludźmi, aby nie wiedziała ręka lewa, co czyni prawa, to jest, żeby człowiek nie szukał chluby, nie tylko przed drugimi, lecz nawet i przed sobą samym, a dobre czyny swoje zostawiał w Boskiej wiadomości, ażeby z kruszcem, który pochodzi z ziemi nogą ludzką deptaney, tworzył sobie skarb w niebie, i kupował wiecznotrwałe dziedzictwo.

„Szczęśliwa ta zamiana, w której co zdajemy się tracić na oko, stokroć zyskujemy w rzeczywistości, i nasz nietrwały dostatek poświęcając imieniem religii, obracamy w korzyść ceny nieskończoności i chwałę, którą nam ludzie płacili, w tę chwałę, którą w królestwie nieśmiertelności będzie płacił Bóg Wielki.

„Ale i tu dobroczynny człowiek, choćby i nie szukał, ma dosyć chwały prawdziwej, w tém osobiście, iż jest narzędziem Opatrzności; iż niosąc pomoc bliźniemu, zastępuje Boga, i jest, jak niektórzy odważyli się powiedzieć, jakby Bogiem na ziemi *). Ta myśl prosto nas prowadzi do drugiego, a ta jest, jakiego honoru pozwolił Bóg ludziom, kiedy w ich ręku złożył dostatek, aby z tych udzielał niedzielnym. Któż wątpi, że Wszechmocny mógłby wszystkich równo zubożać i tak opatrzyć, aby od drugich nie potrzebowali i zawistymi nie byli. Ale mądrość Jego poprzepłatała losy, i uboższych w niedostępne towarzystwo przydała bogatszym; na tych rozsyłała dostatek i wlała uczucie litości, na tamtych zaś włożyła żerzącą potrzebę i obowiązek wdzięczności. Dobroczynność jednych, a wdzięczność drugich, czyni społeczność ściślejszą, szczęśliwszą i przyjemniejszą.

„Uwielbiamy tak łaskawe Boskie rozporządzenie, którym świat uszczęśliwia. Nie trzeba na to szukać z daleka przekonujących dowodów; samo to miejsce, gdzie jesteśmy zebrani, jest świadectwem i żywym pomnikiem Opatrzności. Przed laty dwudziestą kilku były tu ruiny, i sterczały mury okopcone, które czas trawić już kończył; a teraz wzniosły się gmachy, nie tylko ku ochronieniu kilkuset osób, lecz i ku ozdobie miasta przydatne. Ręka Opatrzności zbudowała to na fundamentach wielkiego przykazania, miłości bliźniego. Natchnął Bóg szczęśliwą myślą pobożne serce Biskupa Jana Kossakowskiego, od którego, przy dzielnej pomocy czcigodnego Naczelnika naszego JW. Wojennego Gubernatora Rzymskiego-Korsakowa, założone Towarzystwo, wzrosło do tego stopnia, w jakim dziś jest, i zaszczycone Opieką CESARSKĄ ma szczęście liczyć w gronie swoim wysokiego dostojności mężów, wojennych, cywilnych i duchownych służby, zapomogło się w fundusze, i każdego roku mnóstwu sierot opuszczonych, latami obciążonych, skołatanych przeciwnościami i niedołączonych, udziela schronienia, żywności i wszelkiego opatrzenia.

„Niechże nikt nie mówi, że nie ma Opatrzności! Wy nadewszystko, którzy macie z niej udział na tém miejscu, nie pozwalajcie nikomu szem-

*) X. Skarga w kazaniu o miłosierdziu.

rzec przeciw Opatrzności, z której życie; i mając zabezpieczone potrzeby, utwierdzajcie się w tej prawdzie, że Bóg nikogo nie opuszcza, a w szczególności, że sam o was myśli, i ma staranie przez sług swoich, których natchnął dobrocią swojej podobną, i postać wam służyć. Nie grzeszcie i sami przeciw Opatrzności, narzekając na niewygodę nieoddzielne od żadnego zakładu. Domy sierot nie są domami obfitości, lecz ścisłej potrzeby. W tej zaspokojeni, całe staranie wasze, podług słów Chrystusa, do szukania Królestwa Boga i jego sprawiedliwości obróćcie.

„Imy wszyscy, rozważając co się tu spomniało, oddajmy chwałę Bogu, którego Opieką świat stoi; złożmy dziś na tym ołtarzu ofiarę dziękczynienia, a w szczególności za tego wspaniałego dobroczyńcę, którego imię Bóg w swoich księgach ma zapisane, aby złał na jego dom obfite błogosławieństwo, i sam jemu stał się nagrodą; i razem nieśmy ofiarę błagalną za Opiekę nad Nayukochańszym MONARCHĄ Naszym i całym NAYJAŚNIEJSZYM Domem; ofiarę za CESARSKIEGO Namiestnika, tu pośrednicząc nas obecnego, aby go Naywyższy nam i u nas jak najdłużej w swojej łasce i w zdrowiu zachował, i pozwolił mu cieszyć się jeszcze z większego wzrostu Towarzystwa, którego widział i starannie prowadził początki; ofiarę za całość Towarzystwa, aby w jednomysłnym duchu ku swemu wysokiemu celowi dążyć, trwać i wiekować nie przestało; ofiarę za całą społeczność ludzi, aby niszcząc między sobą zarody niechęci, szli ochotnie za powodem wszczepionej od przyrodzenia, ale namiętnościami tłumionej, lub w złą stronę obracanej ludzkości, i czystciej poznali doczesne i wieczne korzyści dobroczynnej jednego ku drugiemu pomocy; na koniec ofiarę za rozszerzenie na ziemi tej Chrześcijańskiej cnoty, która sama tylko zdolna jest wydawać i wydaje wysokie przykłady poświęcenia się na dobro ludzi.”

Sankt-Petersburg dnia 16 października.

(z Ruskiego Inwalida.)

JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ, WIELKI XIĄŻĘ, MICHAŁ PAWEŁOWICZ, dnia 14 teraźniejszego miesiąca, w poniedziałek, wieczorem, raczył tu przybyć w pożądanym zdrowiu.

— Przez najwyższego dyplomata pod dniem 29 września, najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: *ś. Jerzego 2giej klasy*: Jenerał piechoty, Jenerał-adjutant, Hrabia Toll i Jenerał piechoty, dowódca 5go korpusu piechoty *Rot*; *ś. Alexandra-Newskiego*, Jenerał Porucznik, Jenerał-adjutant *Kisielew*; *ś. Włodzimierza 1szej klasy*, Jenerał Porucznik, *Ridiger*, dowódca pierwszego korpusu rezerwowego jazdy.

— Dnia 15 października, o godzinie 1szej z południa, z warstatów głównej admiralicyi, w obecności NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI, ICH CESARSKICH WYSOKOŚCI, NASTĘPCY Tronu i WIELKIEGO XIĄŻĘCIA MICHAŁA PAWEŁOWICZA, spuszczonej został 110cio-działowy okręt, *ś. Jerzy Zwycięzca*, zaczęty dnia 5 grudnia 1828 roku, a budowany przez półkownika inżynierów okrętowych, P. St. *Isakowa*, z drzewa dębowego, z okrągłą rufą, podług metody, łączącej w sobie wszystkie korzyści równie według *Seppingsa*, jako i podług *Robertsa*. Długość okrętu 198 stop, szerokość 51 stop, 8 cali, głębokość 23 stopy. Dowódcą tego okrętu, kapitan floty, 1szej rangi, *Papa-Jegorow*.

— Dnia 12 tegoż października, w obecności P. Jenerała Intendenta floty, założone zostały 44ro-działowe fregaty: w głównej admiralicyi, *Zwinna* i *Pospieszna*. Budowanie ich będzie uskutecznione, podług metody *Seppingsa*, przez inżynierów: pierwszej przez półkownika *Glazyrina*, a założona w nowej admiralicyi fregata, *Lekka*, przez podpółkownika *Kołodkina*.

— Okręt *Półtawa* założony był roku przeszłego 1828, dnia 5 grudnia, w wigilią Wysokich Imienin NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI; budowa jego jest podług metody powszechnego umocnienia diagonalnego, z okrągłą rufą, bez jutu. Długość jego wynosi stop 196, szerokość 50, a głębokość 23 stopy i 7 cali.

Pół-godziną przed przybyciem CESARZA JEGOMOŚCI, w dniu spuszczenia okrętu *Półtawa*, NAYJAŚNIEJSZY NASTĘPCA Tronu, przyjechawszy do nowej admiralicyi, raczył oglądać cały układ mechanizmu do spuszczenia okrętu, przy czem nie omieszkął wejść nawet pod tram okrętowy w części przodowej, gdzie się wyrabiają stapełkluby. Jego CESARSKA WYSOKOŚĆ, oglądając wszystkie szczegóły budownictwa okrętowego, gruntownemi swemi w tej rzeczy wiadomościami zadziwił wszystkich oficerów, którzy Jego WYSOKOŚCI towarzyszyli i widzieli w Nim najdroższy zakład sławy bandery rosyjskiej nawet na czas przyszły.

Dowódca okrętu *Półtawa* Chrystofor Anastasjewicz, *Metaksa*, pod czas obłożenia twierdzy *Warny*, dowodził 44rodziałową fregatą *Flora*, na której CESARZ JEGOMOŚĆ, w tymże czasie, raczył jechać do *Odessy* i napowrót.

List P. Jenerała-Porucznika, Atanazego Iwanowicza Krassowskiego, do P. Jenerała piechoty, Alexandra Michajłowicza Rzymskiego-Korsakowa.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Syn JW Pana, Włodzimierz Alexandrowicz, w ciągu teraźniejszej kampanii znajdował się pod moim dowództwem: przez odznaczającą się służbą i wzorowe cnoty zjednał dla siebie powszechny szacunek, przywiązanie i szczególne poważenie Wodza naczelnego, a nawet SAMEGO MONARCHY. Byłem jeden z pierwszych, którzy się cieszyli, że tak wielką pociechę czułem Oycu syn gotowy; ale przeznaczenie inaczej postanowiło: fatalna kula ugodziła go w głowę, wtedy właśnie, gdy szturmem wszedł na baterię nieprzyjacielską; bohater padł bez ducha na ręce podwładnych, którzy go uwielbiali: pokój popiołom zmarłego przyjaciela naszego! a powszechne modły nasze do Naywyższego niech pokrzepią JW Pana siły, na tak smutną i niczem niepowróconą stratę!

Z uczuciami serdecznego poważenia i przywiązania mam honor bydz

Jaśnie Wielmożnego Pana

Nayniższym sługą

Atanazy Krassowski.

(P. P.)

Dnia 5 sierp. 1829.
Obóz pod Szumłą.

— Przyjechali do tutejszej stolicy: dnia 12 października, z miasta *Tulczyna*, Główny Inspektor Medyczny Armii, Radca Tayny, Baronet *Wilj*; dnia 14, z *Czerńhowa*, Dowódca szkoły gwardyjskich Podchorążych i Junkrów, Jenerał-Major *Godein*, z *Kijowa*, znajdujący się przy Jego CESARSKIEJ WYSOKOŚCI, WIELKIM XIĄŻCIU, MICHAŁE PAWEŁOWICZU, liczący się w artylleryi, Jenerał-Major *Bibikow* 2gi; dnia 15, z *Moskwy*, Jenerał-Porucznik *Szamchał-Tarkowski Wali-Dagestański*; dnia 16, z *Berdyczowa*, półku Kozackiego Leyb-gwardyi Dowódca, Jenerał-Porucznik *Efreimow* — Wyjechali: dnia 12 października, do *Nowogrodu*, Dowódca brygady 1szej dywizyi Kirysyerów, Jenerał-Major *Xiążę Galicyński* i dowodzący 3ma dywizyonami półkow lekkiej gwardyjskiej dywizyi kawaleryi, Jenerał-Major *Baron Offenberg* 2gi; do głównej kwatery 2giej armii, Dowódca brygady 7mej dywizyi pieszej, Jenerał-Major *Akutin*; dnia 14, do *Wyborga*, Dowódca brygady 15tej dywizyi pieszej, Jenerał-Major *Etter*; dnia 15, do *Warszawy*, Naczelnik połączonej gwardyjskiej i grenadyerskiej dywizyi korpusu odwodowego woysk, zostających pod naczelnictwem Jego CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA, Jenerał-Adjutant *Richter* 1szy; tegoż dnia wyjechał Jenerał okrętowy 5go okręgu korpusu oddzielnego wewnętrznej straży, Jenerał-Major *Eazinow* 1szy.

Żytomierz, dnia 20 września.

Dnia 14 t. m., w wioskach: *Rannie* i *Klenie*, w powiecie Borysowskim, należących do rzymsko-katolickiego duchownego majątku *Ratucze*, panowała okropna burza. Przechodziła w kształ-

cie słupa, z dżdżem i gradem, zajmując przestrzeń szeroką 30ści sążni. W *Rannie* obaliła 3 chaty włościńskie, 8 gumien ze zbożem, 16 chlewow, 9 spichrzów ze zbożem, rozniesionem w różne miejsca. W *Klenie* obaliła 9 domów włościńskich, 9 gumien, 8 chlewow i 8 spichrzów. Z młyna wiatraku i z karczmy pozrywała dachy i uszkodziła same budowle; len, rozesłany dla przesuszenia, został rozniesiony na wszystkie strony. Z gęsi, które pływały po rzece, część została pozabijana gradem, a inną skrzydła burza połamała. Kobieta jedna, która jechała z wioski *Klena* do miasta *Borysowa*, kilka razy z wozem i końmi była wywracana; od uderzeń i przestachu umarła na trzeci dzień. W czasie tej burzy, włóścianie tych wioszek po większej części znajdowali się na robocie; do nich puciekali pozostali w domu, a przez to unikli wiszącego nad sobą niebezpieczeństwa. Dwoje dzieci przez mocny wiatr zostało zanieśionych w odległości kilku sążni, jednakże nie utraciło życia. Burza ta nie trwała więcej nad godzinę, a skierowawszy się potem do lasu, rozmiatała stojące po drodze zboże w kopach i siano w stogach, w lesie zaś popsuła i powyrwała z korzeniem drzew wiele. Strata przez nią wyrządzona dochodzi do 2,000 rubli srebr. (P. p.)

FRANCYA.

Paryż dnia 11 października.

(z Gazety Warszawskiej.)

Z powodu zawartego z Portą pokoju, odśpiewano dziś w kaplicy tutejszego poselstwa Rosyjskiego uroczyste *Te Deum*. W południe, Poseł Rosyjski na obchód tego radośnego wypadku dał wielki obiad, na którym znajdowali się wszyscy Ministrowie i ciało dyplomatyczne. Wieczorem wspaniale oświecono pałac poselstwa.

Dnia 23 z. m. umarła po trzydniowej chorobie jedyna córka wielkiego Marszałka pałacu i Xiążęcia *Fryulu Duroc*, w kwiecie wieku swego; urodziła się bowiem roku 1812.

— Dnia 14 —

Król Jmć mianował Hrabiego *Rayneval*, Posłem swoim przy Dworze Wiedeńskim, a Margrabiego *Gabriel* Posłem przy rządzie Szwajcarskim.

Xiążę *Blacas* otrzymał zlecenie, aby imieniem Monarchy naszego powitał Królestwo Ichmość Neapolitańskich za przybyciem ich na granicę. Wspomniony Xiążę wyjedzie dnia 20 b. m. Królestwo Ichmość Neapolitańscy mają w końcu bieżącego miesiąca przybyć do *Grenoble*.

Gazeta Francyi donosi, iż Hiszpania uznała *Don Miguela*, i że Hrabia *Figueras*, Poseł Portugalski, złożył Królowi Hiszpańskiemu list wierzytelny; a Poseł Hiszpański złożył podobnie list wierzytelny Królowi Portugalskiemu.

Listy z *Tulonu* donoszą, iż rząd nasz postanowił zakończyć wojnę z Dejem Algierskim, i tym celem przysposobić nową wyprawę, która w kwietniu roku przyszłego ma wypłynąć, i do której szczególniej użyte będą race kongrewskie.

Podczas, kiedy *Dziennik Rozpraw* pisze w gorzkich wyrazach o rozporządzeniu rządu względem odesłania do Morei przybyłych do *Tulonu* 50 sierot Greckich, *Gazeta Francyi* czyni z tego powodu takie uwagi: „Teraz, kiedy już Grecy mają ocyzyzną, zdaje nam się, że sieroty lepsze mogą odebrać wychowanie tam, aniżeli w którymkolwiek przyjaźielskim kraju. Tylko na łonie swoich krewnych i współohywateli, mogą nabyć owego ducha narodowego, który sam jeden zdołał tak szybko sprawić odrodzenie się ich pięknej ocyzny. Przez opóźnienie ich odesłania, przedłużyłoby się tylko ich wygnanie, a oswobodzona Grecya po tylu utrapieniach, nie potrzebuje obecności wszystkich dzieci?”

— Dnia 15 —

Zasłubiny Króla Jmci Hiszpańskiego są z tym czasem dla naszych fabrykantów. Między innemi zrobiono tu dla młodej Królowej pulpit do nabożeństwa, bardzo bogaty i gustowny. W tym ołtarzu znajduje się ośmiu świętych, najwię-

cey w Hiszpanii czczonych; w środku zaś Przemienienie Zbawiciela według *Rafaela*, malowane na porcellanie; nad całością unosi się Chrystus, przy którym klęczą dwaj modlący się aniołowie. Figury te są z brązu połączanego.

— Dnia 16 —

Donoszą z *Tulonu* pod dniem 9 b. m. iż korweta *Egle*, która nie dawno wróciła z *Nawarynu*, otrzymała rozkaz popłynienia znów do Lewantu. Wyście pod żagle okrętu *Scipio* zostało wstrzymanem.

Otrzymano tu listy od Pana *Champollion* pisane dnia 4 lipca z grobów królewskich w *Tebach*. Myśli tam bawić do września. Odkrył pomnik bardzo starożytny, to jest, tabellę o konstellacyach i wpływie ich astrologicznym.

Indyanie Osagowie są teraz w *Marsylii*, gdzie pokazują się na teatrze.

W Szampanii podobno tego roku nie będzie wcale winobrania; przynajmniej najznaczniejsi właściciele mniemali, iż go nie warto rozpoczynać. Ta, dla lubowników szampana, wielce zasnucająca, wiadomość, pociągnie pewnie za sobą znaczne podrożenie win z dawniejszych zbiorów.

— Dnia 17 —

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Dymisyjonowany podpółkownik nazwiskiem *Chifry*, który na dzieci, chcące mu jabłka zerwać, szrotem strzelał, przez co jednego gció letniego chłopca ranił mocno w głowę i szyję, skazany został w Angouleme na jedno miesięczne więzienie, na 16 franków kary i 600 fran. na wynagrodzenie szkody. Gdy go się przydujący zapytał: dla czego, kiedy nie miał złego zamiaru, nie wyrzelił na powietrze? Obawiałem się rzecze, a bym naprzeciw stojący jabłoni nie uszkodził.

Król Neapolitański oczekiwany jest w końcu tego miesiąca w *Grenoble*. Czytamy w konstytucyoniscie; P. Berthet złożył w dyrekcyi księgarń rycinę, wystawując angielskiego jenerała, który ofiarował więzionemu francuzkiemu żołnierzowi 200 gwineów, stopień officerski i krzyż orderowy, jeśliby chciał przyjąć służbę angielską; ale dobrzemyślący Francuz odpowiedział: „Oczywiście moja miłsza mi jest nad wszystko” i nie przyjął tej ofiary. P. Labourdonnay zakazał sprzedawania tych rycin.

— Dnia 19 —

Monitor zamieścił postanowienie Królewskie, mocą którego czas służby potrzebny do przyjęcia do orderu legii honorowej, zmniejszony został z 25 lat na 20. Co się zaś tyczy przeciągu czasu, między przejściem z jednej klasy do drugiej, nie została żadna zmiana.

Rzeka Rodan przez ustawne deszcze i ulewę wzniosła się do tak znacznej wysokości, iż stała się przyczyną szkód nadzwyczajnych. Woda pomiędzy innemi zniosła i zatopiła dwa wodne młyny, w jednym z tych znajdował się podczas tej nagłej powodzi właściciel młyna z dwoma czeladnikami, który wraz ze swymi współpracownikami, w nurtach wody życie postradał.

W Kalkucie powieszono niedawno pewnego złodzieja, który sprawował to rzemiosło sposobem zadziwiającym: pływał i zanurzał się z nadzwyczajną biegłością i tym sposobem dostawał się pod ogrodzeniami do miejsc ukrytych, w których się damy kąpać zwykły. Tak niewidziany porывał po jednej, zanurzał do dna i ścigał wszystkie klejnoty, których damy kąpać się nie zwykły z siebie zdeymować; przestraszone towarzyski rozumiały zawsze, że krokodyl robi sobie z nich ofiary. Raz udało się jednej wyrwać się z rąk tego rabusia, i opowiedziała, że nie krokodyl, ale człowiek jakiś był ją porwał. Tym sposobem schwytano go, i przyznał się później, że już od siedmiu lat popełniał takie kradzieże.

ANGLIA

skich formalne odroczenie Parlamentu do dnia 10 grudnia.

Wiele osób mniema, iż uchwała Parlamentu, nadająca swobody Katolikom Irlandzkim znosi wszystkie uciążliwe dla nich prawa; lecz nie jest tak; uchyla bowiem tylko prawa wyłączone ich od zasiadania w Parlamencie i innych urzędów, a istnieją jeszcze inne uciążliwsze. Mimo unii między Anglią i Irlandią, prawo w Anglii nie uznaje małżeństwa Katolików, tak, iż dzieci rodziców katolickich, uważane za prawe w Irlandyi, przybywając do Anglii, staje się nagle dziećciem nieprawego łoża.

Donoszą z Irlandyi, iż w *Dungarvan*, w hrabstwie *Waterford* odprawiło się zapowiedziane zgromadzenie, aby w razie rozpuszczenia Parlamentu postawić jakiego kandydata naprzeciw Lordowi *Beresford*, który się stara być obranym na Reprezentanta. Proponowano Pana *Barron* znakomitego Katolika. Na tém zgromadzeniu mówili Panowie *Cave* i *O'Connel*, a zwłaszcza ostatni powstawał mocno na charakter i żądania Lorda *Beresford*. Mniemają, iż wybór członka Parlamentu w tém hrabstwie będzie burzliwy.

Według listu z *Dublina* pod dniem 14 b. m. Pan *O'Connel* zostawał niedawno w niebezpieczeństwie utraty życia. Jechał z bratem swoim *James* do mieszkania wiejskiego w *Derrinarse*, gdy przybywszy na wysoką górę, koń upadł i złamał dyszel powozu, który ledwo nie wpadł w przepaść 400 stóp głęboką. Obadwa bracia wyskoczyli z powozu, a Pan *O'Connel* tak mocno upadł na ziemię, iż prawie godzinę leżał jak bez duszy; brat jego złamał rękę. Przypadek ten sprawił nadzwyczajne wrażenie w okolicy, gdzie się zdarzył.

Utworzona tu Kommissya officerów hiszpańskich dla zbierania składek, uskarża się, iż wychodcy hiszpańscy, będący oddawna w *Londynie*, nadużywają litosci publicznej, i że szkoda nowo przybywających, zbierają pojedynczo składki dla siebie samych. Nowo przybywający dostają bardzo szczupłe wsparcie; żołnierz niezwiązanym *Roberto Ruez* umarł z głodu, a kilku innych choruje w szpitalu.

— Dnia 16 —

Rozchodzą się znowu niepomyślne pogłoski o stanie zdrowia Monarchy naszego; wyjazd jego do *Brighton* został, jeżeli nie zaniechany, to przynajmniej wstrzymany.

Wojsko posyła ciągle z Anglii do wysp Jońskich.

Od d. 9 b. m. uzbraja się okręt liniowy *Winchester* do służby morskiej.

Nie dawno rząd nasz zawarł znowu kontrakt o dostarczenie 100,000 gallonów rumu.

Niektóre gazety tutejsze piszą: „W kraju takim, jak jest Turcja, można zbierać tłumy ludzi, dopóki rząd jest dzielny. Bojaźń, nie zaś przychylność lub wierność jest tam zasadą działania. Skoro ta poruszająca zasada nie istnieje, ludność ma się biernie. Jakże często widzieliśmy potężne rządy w Indjach niknąć, gdy tymczasem poddani przechodzili do zwycięzcy. Azja mniejsza jest krajem, który Turcy za właściwą swoją kolebkę uważają, i gdzie nawięcej fanatyzmu, można się było spodziewać. Wszakże, gdy Rosyjanie jedno miasto po drugim zdobywali, lud zachowywał się albo biernie, albo skłaniał się na stronę zwycięzcy.”

Okręt *Delphin*, płynący z 700 zbrodniarzami, skazanemi na wywiezienie z kraju, zatonął dzisiejszej nocy nie daleko *Chatham*. Szczęściem, 4 tylko ludzi życie utraciło.

Listy z *Plymouth* donoszą, iż przybyły tam z wyspy *ś. Maurycego* okręt, przyniósł wiadomość, że przed tą wyspą pokazała się mała eska-

dra francuzka, a to w celu udania się do *Madagaskaru*, i objęcia tam w posiadłość *Tamtave*, port *Dauphine*, wyspę *Sta Maria*, i inne miejsca, które dawniej na brzegach *Madagaskaru* i w tamiecznych okolicach należały do Francuzów. Z początku pokazanie się eskadry wznieciło niejaką obawę w *Port-Louis*; atoli ta zniknęła, gdy się dowiedziano o jej przeznaczeniu.

Gazeta *Sun* pisze: „Zapewniają, iż teraz jest zamysł pojednania Cesarza *Don Pedra* z bratem jego *Don Miguelem*.”

Tutejszy dziennik *Dworski* donosi, iż zaraz po przybyciu listów urzędowych z *Rio-Janeiro*, Ministrowie nasi uchwalą postanowienie względem spraw portugalskich.

Donoszą z *Lizbony* pod dniem 1 października, iż dnia 27 września *Don Miguel* w zamku *Alfeita* na lewym brzegu *Tagu*, uwięził osobiście Vice-Hrabiego *Queluz*. Rozchodzi się wieść, iż słup *Activa* ma rozkaz zawieźć do wysp *Przyładka-Zielonego*.

WŁOCHY.

Rzym dnia 5 października.

(z Gazety Warszawskiej).

Onegdaj rano Król i Królowa Neapolitańscy, tudzież Królowna *Krystyna* odwiedzili Oycaś w *Kwirynale*, a wróciwszy do mieszkania swego w pałacu Xięcia *Lukki*, dawali posłuchanie ciastu dyplomatycznemu, wyższemu duchowieństwu, niemniej rzymskiej szlachcie. Wieczorem znajdowali się dostojni podróżni w towarzystwie Xięcia i Xiężny *Salerno* na festynie w pysznie oświetlonym amfiteatrze *Correa*, zbudowanym na zwaliskach grobowca *Augusta*.

Wczora, jako w dzień imienia Króla Neapolitańskiego, była wielka gala w pałacu. *Maestro di Camera* złożył Królowi Jmci, *Franciszkowi I*, w imieniu Papieża powinszowanie. W południe w pałacu *Farnese* (mieszkaniu Posła Neapolitańskiego *Margrabiego Fiescaldo*), był wielki obiad, na którym znajdowali się Król i Królowa Neapolitańscy, Xiążę i Xiężna *Salerno*, tudzież *Henryk* Xiążę Pruski. Byli także obecni na obiedzie Kardynałowie *Somaglia* i *Albani*, Posłowie Austriacki i Hiszpański, niemniej sprawujący interessa Francuzkie Kawaler *Bellocq*. Wieczorem przypatrywali się dostojni goście z balkonu oświetlonej kopuły, fasady i portyku kościoła *ś. Piotra*, poczem zwiedzili oświetlone pochodniami Muzeum Watykańskie. Tego jeszcze wieczora przybył tu Xiążę *Lukki*.

HISZPANIA.

Madryt dnia 5 października.

(z Gazety Warszawskiej).

Donoszą z *Murcyi* pod dniem 26 września, iż trzęsienie ziemi daje się czuć znowu. Dnia 14 o godzinie 11 rano, lubo nie bardzo mocne, jednak długo trwające było trzęsienie. Także w nocy z dnia 24 na 25 dało się uczuć kilka wstrząśnięć. Tamtejszy komisarz policyi, odebrał od urzędnika policyjnego w *Orihuela* doniesienie, iż w ciągu upłynionego tygodnia, naliczono w *Torrevieja* pięćdziesiąt rozmaitych wstrząśnięć ziemi; powietrze jest nadzwyczajnie zmienne.

Król Jmć potwierdził zamiar zaślubin Infanta *Don Sebastyna*, syna Xiężney *Beiry*, z Xiężniczką *Donną Maryą Krystyną*, córką zmarłego Króla Sardyńskiego *Wiktora Emanuela*, a synowicą teraźniejszego.

Rząd chce posłać nowe posiłki wyprawie przeciw Meksykowi, jakoż wkrótce ma się tam udać tyle wojska, ile już popłynęło. Nadto Jenerałny Kapitan w *Porto-Ricco* ma w tymże celu posłać 1000 ludzi, a z wysp Filipińskich popłynąć do *Acapulco* 700 ludzi.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.

Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w D